Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 16. Kraków, dnia 17 kwietnia 1921. Rok IX.

Cena egzemplarza 5 Mk

LUD KATOLICKI

Cena egzemplarza 5 Mk

Kosztuje w Polsce na II kwartał 60 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii „ „ „ . . 10 koron

Tygodnik poświęcony sprawom ludu katolickiego.
Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa kat. ludowego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. św. Filipa L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 30 m., w tekście 40 m

Chłopski rozum a piastowskie „rady ludowe".

W ostatnich czasach spotykamy się w Małopolsce z naleganiem ze strony Piastowców, byśmy we wszystkich gminach tworzyli t. zw. **„rady ludowe"**. — Słyszy się nawet często żądanie, by każdy naczelnik gminy z obowiązku utworzył radę ludową, jeżeli naprawdę pragnie dobra ludu.

Jestem tego zdania, że

cokolwiek my chłopi obecnie tworzymy, powinniśmy to czynić z namysłem, by nie tworzyć nic takiego, coby było bezcelowem.

Tak samo musimy się rozsądnie zastanowić, czy tworzyć te rady ludowe, czy też nie.

Mojem zdaniem **tworzenie rad ludowych, proponowanych przez Piastowców nie ma obecnie w wolnej Polsce żadnego celu.**

Pocóż bowiem tworzyć w gminie jakąś **odrębną** radę ludową, kiedy w każdej gminie jest już Rada gminna, która wyszła z wyborów ludu, a więc jest już ludową. Taka Rada gminna może i powinna zająć się wszystkiem,. **co się odnosi do dobra ludu.** Tworzenie więc jakichś drugich rad ludowych jest już bezcelowem. Moglibyśmy przez to popaść w szkodliwy nałóg dawnej Polski szlacheckiej, gdzie dużo radzono, a mało czyniono i dlatego Polska upadła; świeżo zaś uczy nas sąsiednia Rosja, która przy bardzo wielu „radach" rozpada się, że i nas takie podwójne, czy potrójne nawet rady nie uszczęśliwią i nie zbawią.

Dalszą bardzo ważną okolicznością jest to, **że tworzenie rad ludowych** w myśl Piastowców **wprowadziłoby w wielu gminach zamieszanie i podział,** a my chłopi, mamy teraz dążyć właśnie **do jedności.** Rady ludowe Piastowców mają być radami partyjnemi stronnictwa „Piasta"; niechże więc w gminie, w której jest kilka stronnictw politycznych, n. p. 4., każde stronnictwo stworzy sobie swoją radę ludową, to będzie w gminie razem z Radą gminną aż pięć rad ludowych! Każdy przyzna, żeby to prowadziło tylko do rozbicia gminy.

Niepotrzebne są rady ludowe i ze względu na swój cel. Na zapytanie bowiem, na co właściwie potrzebne są rady ludowe po gminach, spotykałem się z odpowie-

dzią Piastowców, że mają one bronić gminy przed rozmaitemi nadużyciami, gdy n. p. władze nakładają nieraz za wielkie ciężary na gminę, wydają niesprawiedliwe ceny maksymalne, zarządzają rekwizycye i t. d.

Tu musimy oświadczyć, że **taka obrona mogła być potrzebna przy rządach zaborczych:** austrjackich, rosyjskich, czy pruskich. Obecnie jednak przy rządach polskich mowy być o tem nie powinno. Gdyż albo rząd będzie się domagał czegoś sprawiedliwie, a wtedy to żądanie w interesie Ojczyzny wypełnić trzeba — albo też będzie się od gmin **czegoś wbrew prawu domagał,** czy też wydawał nierozsądne ustawy i rozporządzenia, a wtedy taki rząd powinien ustąpić. Jego zaś miejsce winien zająć inny rząd, któryby domagał się od obywateli tylko tego, co jest słusznem i sprawiedliwem. Jedynym zaś obrońcą ludu polskiego przed bezprawiem i nadużyciami jest Sejm, a niebawem będzie nim i Senat z powszechnych wyborów. Wyzyskiwania zaś na polu handlu i przemysłu, wtedy się tylko pozbędziemy, kiedy ujmiemy we własne polskie ręce obydwie te dziedziny życia.

Twierdzenie, jakoby te gminy, które nie mają rad ludowych, miały być pokrzywdzone i jakoby nie miały otrzymywać przydziałów na równi z innemi gminami, jest również tylko straszakiem na ludzi głupich i nieuświadomionych, bo każdy, kto wypełnia obowiązki wobec państwa, powinien mieć i równe prawa.

A więc zamiast tworzyć nowe rady ludowe, starajmy się, by nasze Rady gminne, były jak najlepsze.

Starajmy się by do Sejmu i do Senatu wchodzili ludzie najodpowiedniejsi, najuczciwsi i najzdolniejsi, — by każdy z nas zajął się czynnie, ile tylko może losem swej Ojczyzny — a wnet odbudujemy Polskę taką, jakiej pragniemy.

Przy sposobności muszę zaznaczyć, że Rada gminna w gminie, której jestem naczelnikiem, tak dobrze spełnia swe obowiązki, że obraziłbym ją, gdybym jakąś nową radę tworzył.

Franciszek Paw
wójt z Woli Rzędzińskiej.

Stosunki kościelne na Spiszu i Orawie wołają o pomstę do nieba.

Obecna administracja kościelna na Spiszu i Orawie jest smutną spuścizną po rządach zaborczych. Na trzy lata przed pierwszym rozbiorem Polski zagarnęła Marja Teresa Spisz i odcięła go od dyecezji krakowskiej. W ten sposób pozbawiła ludność spisko-orawska opieki Kościoła polskiego, odrywając lud polski od jego prawowitych pasterzy. Gdy miejsce księży polskich zajęli Słowacy, w krótkim czasie z kościołów spisko-orawskich została wygnana mowa i pieśń polska, a na jej miejsce został wprowadzony obcy i niezrozumiały ludowi naszemu język słowacki. I ten stan rzeczy istnieje po dziś dzień i istnieje dzięki niepojętej indolencji naszego rządu. Przy dwudziestu kościołach parafjalnych nie mamy na Spiszu ani jednego księdza Polaka, a na Orawie trzech księży polskich. Są to pierwiastki miejscowej inteligencji polskiej, która się obudziła z letargu narodowego.

Więc tylko do 3 szkółek orawskich, do 3 kościołów orawskich wróciła z wygnania mowa polska, a we wszystkich innych kościołach i szkołach przy nauce religji panuje wszechwładnie język słowacki. I mamy takie zjawisko, że dziś wakują na Spiszu i Orawie trzy probostwa, a my ich obsadzić nie możemy, bo nie mamy wpływu tak długo, jak długo administracja kościelna będzie podlegała biskupowi rezydującemu w Czechosłowacji.

Wobec potwornego stanu rzeczy powinnością Rządu polskiego było po objęciu władzy na Spiszu i Orawie poczynić energiczne starania u Stolicy Apostolskiej o wyłączenie administracji kościelnej na Spiszu i Orawie z pod jurysdykcji biskupa spiskiego, rezydującego w Czechosłowacji, a przyłączenie jej do dyecezji krakowskiej zgodnie z tradycją historyczną. A że taka zmiana nie może się dokonać w kilku tygodniach, ale wymaga dłuższego czasu, to powinnością Rządu polskiego było postarać się o nominację polskiego komisarza kościelnego dla Spisza i Orawy. Taka nominacja nie natrafiłaby podówczas na żadne trudności, bo stolica biskupia wtedy wakowała. To dałoby nam wpływ na księży słowackich, którzy są nam dotychczas obcy i z małymi wyjątkami wrogo usposobieni. Przedewszystkiem nominacja ta umożliwi-

łaby nam wprowadzenie księży polskich do szkół spisko-orawskich przy nauce katechizmu, którzy w niedziele i święta głosiliby ludowi spisko-orawskiemu ewangelję w ojczystym języku.

Niestety Rząd nasz obowiązku swego nie spełnił należycie, bo opóźnił się znacznie z tą sprawą. Dopiero w pierwszym tygodniu stycznia poseł polski przy Watykanie miał wręczyć Kurji rzymskiej odpowiedni akt, domagający się zmiany administracji kościelnej na Spiszu i Orawie.

Drugiego natomiast obowiązku nie spełnił rząd wcale; nie postarał się bowiem o polskiego komisarza kościelnego dla Spisza i Orawy. I dlatego rząd czynimy dzisiaj odpowiedzialnym za to, co się dzieje na Spiszu i Orawie, za to, że stan gwałtu zadany językowi polskiemu przez rządy zaborcze przedłuża się w nieskończoność — za to, że język polski jest wygnańcem na wolnej ziemi spisko-orawskiej. A że czas najwyższy, aby ten stan gwałtu usunąć — czas najwyższy, aby księży polskich wprowadzić do szkół spisko-orawskich — dlatego żądamy kategorycznie od naszego rządu, aby się zajął natychmiast i energicznie uzdrowieniem administracji kościelnej na Spiszu i Orawie, ażeby nie spuszczał z oka pertraktacji o wyłączenie administracji kościelnej z pod jurysdykcji Biskupstwa spiskiego, a nim to nastąpi, ażeby się postarał na czas przejściowy o polskiego komisarza kościelnego dla Spisza i Orawy. Ażebyśmy mieli tę pewność moralną, że nasz rząd wypełni ten obowiązek, Klub nasz zgłosił do laski marszałkowskiej wniosek nagły, wzywający rząd, ażeby w przeciągu jednego miesiąca postarał się u Stolicy Apostolskiej o komisarza kościelnego polskiego dla Spisza i Orawy.

A do tego naczelnego postulatu w sprawie administracji kościelnej na Spiszu i Orawie dołączamy postulaty równie aktualne z innych dziedzin:

1) W dziedzinie oświatowej jest naszym postulatem — otworzyć osobny kredyt dla budowy szkół na Spiszu i Orawie, aby ludność spisko-orawska zaniedbana pod względem narodowym — znalazła szeroki dostęp do źródeł oświaty polskiej.

2) W dziedzinie komunikacyjnej, aby rząd w roku bieżącym opracował plany i rozpoczął budowę kolei lokalnej Nowy Targ—Roztoka i drogi łącznikowej Łapsy—Nowy Targ.

3) W dziedzinie gospodarczej naszym postulatem jest: ziarno do siewu i kontyngent nawozów sztucznych dla Spisza oraz Skalnego Podhala, a przedewszystkiem odzyskanie Jaworzyny.

Te kilka postulatów dyktuje nam interes narodowy i polityczny na kresach południowych. Rychłe i energiczne wykonanie tych postulatów, zdaniem naszem, przyniesie nam jedną zyskowną pozycję w naszym bilansie narodowym.

Z twardego ludu tatrzańskiego, zahartowanego w walce z ostrym klimatem i skalistą glebą wyrośnie potężna straż kresowa na południowym narożniku państwa, straż groźna wrogom naszym. A na widok tej straży pokrzepią się serca stutysięcznej rzeszy ludu polskiego pod jarzmem czeskiem pozostającego. Pokrzepią się nadzieją, że i dla tej rzeszy wybije godzina wyzwolenia, że i dla niej otworzą się drogi powrotu do Polski. A drogi te wskaże ta straż kresowa, którą dzisiaj tworzymy, dając ludności spisko-orawskiej wszystkie warunki rozwoju życia narodowego i gospodarczego. I spełni się to, czego gorąco pragnie każde serce polskie, że jak grabieżą Śląska Górnego i Cieszyńskiego, grabieżą Orawy i Spisza zaczęły się rozbiory Polski, tak powrotem tych ziem do pnia macierzystego zakończą się rozbiory Polski.

Poseł ks. J. Madej.

Słowo prawdy o ruchu ludowym.

Pracując 25 lat wśród ludu polskiego na wsi, przejąłem się mimowoli ruchem ludowym — widząc na własne oczy upodlenie tego ludu przez rząd austryjacki i frymarczenie sprawą ludową przez różne partje. Dziś w Polsce ludowej, opartej na masach, walka ta staje się zażartą, **bo lud musi ostatecznie poznać, kto mu jest przyjacielem, a kto wrogiem.**

Sto pięćdziesiąt lat czekał lud polski na swobodną rękę wyboru. Sto pięćdziesiąt lat zwolna wywalczał sobie prawo obywatelstwa. Sto pięćdziesiąt lat w niewoli ciągle był okłamywany i oszukiwany. Nie dziwić mu się zatem, że obecnie przeszedł do wrogich partji, **których celem wyrzucenie Boga z powierzchni ziemi** i kapłanów, aby tam swobodniej można było sobie pohulać. Stąd wynikła nienawiść do wszystkiego, co tchnie duchem katolickim. Dziś nastał czas zbiorów, zasiewanych przez różne stronnictwa ludowe z pod znaku Stapińskiego i „Piasta", oraz pisma ludowe z nimi sprzymierzone.

O ile bowiem stronnictwa wymienione położyły pewne zasługi około rozbudzenia ruchu ludowego i podniesienia ludu pod względem narodowym — o tyle **zapomniały o duchu tego ludu** i o nauce **o obowiązkach względem Boga, Ojczyzny i całego polskiego społeczeństwa.** I tak w organach tych stronnictw, będących prawie prywatną własnością prezesów, czytamy tylko hymny pochwalne dla tychże prezesów lub ich stronnictw, albo artykuły polemiczne w ich osobistych sprawach i interesach pod pokrywką dobra ogólnego ludu. Nie wspominam już o wyrabianiu rozmaitych koncesji, które się stały wyłącznym przywilejem owych stronnictw, bardzo często ze szkodą ludu. Nie mam wcale zamiaru podkopywania stanowisk, które obsadzili Piastowcy w Warszawie, bo władzy należy się posłuch i cześć. Ale niech wam powie-

dzą oszukani przy pierwszych wyborach **chłopi biedni**, ile zyskali np. na reformie rolnej. Kto nabył grunta przy parcelacjach obszarów, np. w takiej Przeworszczyźnie? Czy ten, który nic nie miał a walczył dla Polski; czy ten, który był i tak bogaczem i paskarzem?

Kogo więc bierze w obronę partja Piastowców? — Oto **tworzy ona nową szlachtę polską** bez żadnych zasług, którąby uciskała słabszych, a prowodyrów pchała do władzy po to, aby lud polski zakuć w nową niewolę chłopsko-żydowską. Wiecie bowiem dobrze, że bogacz Piastowiec trzyma z żydami, że u progu jego zginałby drugi jego brat-ludowiec.

Piastowcy robią krzywdę waszym dzieciom, które wy kształcicie na księży nieraz w bardzo ciężkich warunkach. Chcą oni zamknąć ich w kościele i w konfesjonale, a nie dopuścić do żadnej pracy społecznej i politycznej, ba, nawet odmawiają im prawa, aby w imieniu ludu katolickiego bronić mogli publicznie naszej św. wiary w Sejmie polskim. Ponadto **krzywdzą lud polski we wschodniej Galicji**, bo dla zdobycia mandatów gotowi oddać półtora miljona polskiego ludu Rusinom i Ukraińcom na pastwę. Wreszcie zaatakowali oni w konstytucji religję katolicką, bo ją zrównali z religją żydowską i z religjami heretyckiemi!

Cóż wy na to ludowcy-katolicy!? Ocknijcie się przynajmniej wy, Bracia z ziemi przemyskiej, którzy macie lud organizować i złączcie się pod znakiem stronnictwa katolicko-ludowego. Ono jedno daje wam gwarancję i teraz i potem, że spraw ludu nie zaprzepaści.

Miałem prawdziwą przyjemność słyszeć na własne uszy sprawozdanie posłów SKL. przy wypełnionej sali w Krakowie. Byli tam rolnicy katolicy z dalekich wsi; byli wasi księża, synowie chłopscy; byli też i nauczyciele z zapadłych wiosek. Wszyscy dziękowaliśmy Bogu za wolną Polskę, ale też wszyscy biadaliśmy nad ruchem ludowym, że zło pcha się między was i do was drzwiami i oknami i że stronnictwo „Piasta" **dziś w Polsce zawiodło oczekiwane nadzieje.** Sam doświadczyłem na sobie, co znaczą rządy Piastowców w gminie i powiecie, jako **jeden z wielu**, którzy pokochali lud polski duszą całą.

Zawróćcie przeto Bracia chłopi z błędnej drogi!

Praca nas czeka ciężka, a spełnienie zadania zależy od siły, jaką wy chłopi katolicy macie w ręku. Dajcie nam tę siłę i wolę waszą, a wierzymy, że przy pomocy Bożej zwycięży wspólna, święta sprawa ludowa. Odtąd wołajcie wszędzie po całej Polsce:

„Niech żyje Lud katolicki!"

„Niech żyje Stronnictwo katolicko-ludowe SKL!"

„Każdy Ludowiec-katolik niech czyta gazetę „Lud katolicki!"

„Poznajcie już raz i pokochajcie prawdę!"

Gdula z Niżankowic.

DR. GABRJEL TADEUSZ HENNER.

Róże klasztorne.

X.

Ogrodu srebrną depcąc rosę
Karmelitanki idą bose,
Karmelitanki zapatrzone
w słonecznych kaplic jasną stronę.

Ich ekstatyczne patrzą oczy
tam, gdzie się złoty ołtarz mroczy,
gdzie Oblubieniec ich Najświętszy,
kędy kadzideł dym się piętrzy.

Ogrodu srebrną depcąc rosę
Karmelitanki idą bose,
wiosenną upojone wonią,
a wkoło kwiaty im się kłonią.

płyną jak mgły przez firmamenty
niby melodye pieśni świętej,
Karmelitanki zapatrzone
w słonecznych kaplic jasną stronę.

Dla wyjeżdżających do Ameryki.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. mogą według tamtejszych ustaw wyjeżdżać tylko ludzie zdrowi fizycznie i duchowo, którzy od najbliższych krewnych (ojca, brata) otrzymali dokument t. zw. „affidavit". Bez tego dokumentu nie ma się co starać o paszport na wyjazd.

Kto paszport posiada, ten musi uzyskać wizę urzędu Opieki nad Emigrantami, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 56, potem świadectwo od doktora (adres doktora wskaże agent-firma, która emigranta ma przewieźć przez Atlantyk). Potem wreszcie trzeba iść na ul. Świętojerską 8 (tramwajem „3" lub „okólna" do ul. Nowowiniarskiej), tam w konsulacie otrzyma emigrant „numerek", czyli datę, kiedy ma się zgłosić po wizę czyli pozwolenie na wylądowanie w Ameryce.

Kto jedzie z Antwerpii lub Rotterdamu musi posiadać wizę niemiecką (Hoża 48) i belgijską (Bracka 17), ewentualnie holenderską. Wiza niemiecka ważna jest na 7 dni! Koszta podróży III klasą wynoszą 170 dolarów, II klasą do ćwierć miliona marek pol.

W pociągach i we Warszawie nie należy nikomu się zwierzać ze zamiarów, ani ilości posiadanych pieniędzy, bo od złodziei aż się roi i to bar-

dzo pomysłowych. Adresy biur, ulice i t. d. wskaże policjant.

Od 1 lipca 1918 r. nie wolno w Ameryce pić, sprzedawać, kupować, wyrabiać, przywozić, podarować, ani przewozić żadnych trunków!!!

Czego potrzebuje polskie pszczelnictwo?

PP. posłom i pszczelarzom pod rozwagę.

Wołamy ciągle i udowadniamy, że hodowla pszczół to niewyczerpana, a dotąd mało wyzyskiwana kopalnia polskiego złota, że to szkoła poznania wielkich dzieł Boga, szkoła moralności i obyczajów, że pszczelnictwo to poezja gospodarstwa rolnego, uprzyjemniająca to ciężkie dziś życie, że to piękny i zyskowny przemysł domowy, jako uboczny zarobek, przysposabiający już to w miodzie przaśnym, bądź w pitnym lekarstwa wielce skuteczne na wiele chorób i t. d. i t. d. i nie przestaniemy wołać i udowadniać, aż się ta gałąź rolnictwa i ogrodnictwa w Polsce rozpowszechni tak, jak to było w dawnej Polsce. Aby się to stało, potrzeba pięciu rzeczy: 1) zamiłowania do tej hodowli, 2) pszczół, 3) bardzo wiele uli, 4) cukru białego nieopodatkowanego i 5) ustawodawstwa pszczelarskiego (bartniczego).

Przejdźmy po kolei te 5 warunków:

1) Zamiłowanie wyrobimy sobie sami przez czytanie pism i książek pszczelarskich *), przez praktykę u siebie i u kogo, przez przysłuchiwanie się wykładom na kursach, wreszcie powinniśmy przez PP. Posłów dążyć do tego, aby nasz Sejm uchwalił **jednoroczne szkoły pszczelarskie**, które mogłyby być wędrowne, co roku w innych powiatach, aby młodzieży ułatwić tańszym kosztem poznanie tej hodowli. Aby tę zajmującą i lubianą wiedzę w szybszy sposób spopularyzować, raczą PP. Posłowie wymódz w Sejmie, aby tę wiedzę jako przedmiot naukowy obowiązkowy umieszczono w planach szkół i udzielano go teoretycznie i praktycznie uczniom szkół rolniczych wyższych i niższych, leśnikom, ogrodnikom, uczennicom szkół gospodarstwa wiejskiego, a szczególnie przyszłym nauczycielom szkół powszechnych, aby ci, idąc na wieś, umieli pasieki zakładać, pomnażać, miody sycić i przysposabiać wina owocowe. I w szkołach powszechnych powinna młodzież zaznajamiać się z pszczelnictwem (na 4, 5, 6 i 7 roku nauki), jako też z ogrodnictwem i sadownictwem.

Z doświadczenia wiadomo nam, że najłatwiej wpoić zamiłowanie do czegoś w młodzież wtedy, nim zetknie się ona z zewnętrznym gorszącym światem. Bo cokolwiek wpoimy młodzieży przed 18 rokiem życia, pozostaje jej to do końca życia. Najważniejsze zamiłowanie, które przechodzi potem w nałóg. Znam kilka rodzin, które chcąc (w tych ostatnich trzech lichych latach) utrzymać kilka pni pszczół przy życiu, stale odmawiały sobie słodzonej „kawy" i herbaty, zachowując przydzielany kartkowy cukier dla pszczół, by z głodu nie poginęły. Rząd bowiem dawał trochę cukru na podkarmianie, ale bardzo mało i często tlejący czerwony.

Gdyby Wys. Ministerjum rolnictwa wraz z Ministerjum kolei poleciło nasypy kolejowe i różne nieużytki obok tychże obsadzić iwami, wikliną, akacjami, lipami, jaworami i obsiać esparcetą, seradelią, faselią, koniczyną białą, szwedzką olbrzymią, nostrzykiem i t. d. i t. d. i gdyby poleciło wszystkim Dyrekcjom kol. urządzać kursa pszczelnicze dla wszystkich kolejarzy, począwszy od służby na przestrzeniach, w warsztatach, a skończywszy na maszynistach i urzędnikach i gdyby ci kursiści po otrzymaniu świadectwa otrzymali na początek próżne ule i po 1 roju, kursiści ci rozmnożyliby przy dobrym pożytku na nasypach swe pszczoły wkrótce, mieliby nader miłe zajęcie w wolnych chwilach i miód przaśny i miód pitny, a obserwując życie pszczół, spostrzegliby, że Pan Bóg te stworzonka tak zorganizował, że one ciągle dzień i noc (a nawet w święto) pracują i pracują dla siebie i dla swej matki i dla przyszłego potomstwa, nigdy o strajku nie myśląc. U ludzi niema tak doskonałej organizacji. U pszczół jest hasło: wszystko dla wspólnego dobra, wszystkie poświęcają się dla matki, a ludzie występują nawet przeciw Matce-Ojczyźnie. **Stef. Röhrenschef.**

*) W Miechowie (Król. Polskie) wychodzi bardzo dobre pismo „Sad i pasieka" pod redakcją J. Piwowarskiego. Wpisowe 100 Mk. i otrzymuje się pismo bezpłatnie.

Jak adresować listy do Ameryki?

Po nazwisku adresata pisze się: 1) numer domu; 2) ulicę, np. E. Grant. st. (E. = East — wschód), N. (North — Północ), S. (South — Południe), W. (West — Zachód), st. (street — ulica). 3) Nazwę miasta, np. New York, albo Chicago, Salt city, Jersey city (city — miasto) i t. p. 4) **Bezpośrednio po nazwie miasta piszemy w skróceniu** nazwę stanu (kraju), w którym to miasto jest, więc: N. Y. (New York), N. J. (New Jersey), Pa (Pensylwania), Ga (Georgia), Va (Virginia) i t. d.

Jeżeli adresat nie mieszka w mieście, to zamiast numeru domu, ulicy na adresie jest dodana nazwa powiatu np. Belmont co (co, county — powiat), a na boku słowo Box (box — skrzynka) i liczba. Kto bowiem chce i zapłaci małą sumę, ten na poczcie amerykańskiej ma swoją skrzynkę numerowaną, do której może zaglądać, kiedy chce, czy też tam co nie przyszło ze starego kraju. — (Klucz od „boxu" nosi ze sobą, rozumie się).

Kto o tych wskazówkach nie zapomni, ten może być pewny, że list jego nie będzie błądził po Ameryce, jak wieczny żyd.

Ojciec święty Pius X. o katolickiej prasie.

„Napróżno będziecie budować kościoły, odprawiać misje, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju; wszystkie wasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie używać broni odpornej i zaczepnej, jaką jest katolicka gazeta, szczerze katolicka prasa“.

PAPIEŻ PIUS X.

Urlopowanie żołnierzy-rolników.

Wobec rozpoczęcia robót rolnych zarządziło M. S. wojsk. S. P. i U. pod Ldz. 829/301/21/I. Tj. z 20/III br. bezterminowe urlopowanie bez prawa do poborów (żołdu) następujących szeregowych służących w wojsku, a należących do roczników **1898, 1897 i 1896**, o ile są właścicielami, oraz kierownikami samodzielnych gospodarstw rolnych, a mianowicie: a) właścicieli majątków ziemskich, b) właścicieli samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, c) dzierżawców majątków ziemskich, d) dzierżawców samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, e) jedynych kierowników majątków ziemskich, f) jedynych kierowników osad i gospodarstw rolnych, włościańskich, g) jedynych koniecznych pracowników na roli w gospodarstwie.

Ze względu na wskazaną szybkość w wykonaniu niniejszej akcji, podstawą do bezterminowego urlopowania będzie oświadczenie danego szeregowca, iż on podpada pod jedną z wyżej wyszczególnionych kategorji (a, b, c, d, etc. względnie, o ile je posiada, zaświadczenie wystawione przez odnośnych wójtów gmin i potwierdzone przez przełożone starostwa.

W wypadku wyszczególnionym pod g) jest konieczne zaświadczenie, że szeregowy jest jedynym, koniecznym pracownikiem na roli w gospodarstwie, wystawione przez odnośnych wójtów gmin i potwierdzone przez przełożone starostwa. W wypadkach wątpliwych odnośne oddziały wojskowe, zakłady, urzędy i formacje, w których dany żołnierz się znajduje, zarządzą bezpośrednio możliwie w drodze telegraficznej stwierdzenie jednego z zapodanych faktów (a. b, c, d, e. f, g) przez właściwe starostwa. W razie powstania dalszych wątpliwości decyduje możliwie szybko właściwe Dowództwo Okręgu Generalnego. Bezterminowe urlopowanie obejmuje szeregowych wszystkich rodzajów broni i służb, tak w kraju, jak i na froncie, a należących do roczników **1898, 1897 i 1896**, oraz starszych roczników.

Jak „pracują“ działacze piastowi

W „Wieńcu-Pszczółce“ czytamy:

„Znany jest i naszym czytelnikom **pierwszy naczelny redaktor „Piasta“**, potem **wielki działacz polityczny ludowców** w powiatach Brzesko, Tarnów, nawet Lwów, prezes inwalidów, **dr. Gagatek.**

O tym Gagatku ogłasza teraz **zarząd powiatowy Związku Inwalidów** w Tarnowie następujące pismo:

W maju 1920 r. z **upoważnienia wydziału wykonawczego** Związku inwalidów wojennych w Warszawie **dr. Gagatek zakupił w ministerstwie skarbu 2 metry sacharyny**, którą złożył w domu Tadeusza Truszkowskiego, przy ul. Chmielnej l. 25 w Warszawie. Sacharyna przeznaczoną była **dla Związku Inwalidów** i rozdzieloną miała być pomiędzy wszystkie Koła Związku w ilości **po 1 i pół kilogramie**, reszta wedle zapasu, jak wystarczy. Tymczasem **p. dr. Gagatek sprzedał sacharynę w pasku, zarabiając pół miljona marek w gotówce (!)**. Transakcja odbywała się **w mieszkaniu i w obecności p. Truszkowskiego, tajnego agenta policji państwowej**, który zwracał uwagę, by sacharynę rozdać. Pomimo to, dr. Gagatek sprzedał sacharynę **hurtownie na pasek**. Z uzyskanej w ten sposób gotówki zakupił dr. Gagatek do spółki z Madziarem **auto i uzyskał generalną dostawę dla IV armii wojsk polskich** w Warszawie, Łodzi i Brześciu. Dzięki zaufaniu ze strony inwa-

lidów zajął dr. Gagatek stanowisko w wydziale wykonawczym Związku inwalidów w Warszawie, a następnie wszedł do komisji sejmowej. Polecenia p. Śmigła z Rzeszowa oraz p. Kędziora i innych posłów z pod znaku „Piasta“ ułatwiły dr. Gagatkowi wszelkie zakupy artykułów, jak zboże, mąkę, odzież i t. p., na których dorobił się wielkiego majątku i — jak mówią powszechnie — dawniej chodził bez g... dziś kupił sobie już siatek, a w całej swej osobie jest nadal tylko **dr. Gagatek.**

Zarząd powiatowy Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Tarnowie, 2 marca 1921 r.

Jędrzejak, sekr. **Daniec Józef**, przew.

Bodaj to być ludowcem, a miljony same idą do kieszeni".

* * *

O innym machczze, dawniej z pod znaku Stapińskiego, a teraz piastowym, **p. Dubielu,** donosi to samo pismo:

P. Gabrjel Dubiel, znany ludowiec z Mielca i Tarnowa, osiadłszy z ramienia Witosa na Górnym Śląsku niby dla akcji plebiscytowej, wydał rzekomo imieniem Śląskiego Związku Kółek rolniczych do wszystkich **Kółek rolniczych na Górnym Śląsku odezwę.** W odezwie tej każe p. Dubiel wszystkim Kółkom zapłacić **gotówką prenumeratę** na założony przez niego **„Przewodnik wiejski“,** jako gazetę ludowców. Przy końcu odezwy p. Dubiel atakuje silne na Górnym Śląsku stronnictwo **„Chrześcijańskie Zjednoczenie ludowe“,** jako niby spółkę ambitnych panków z miasta i woła: **nie ufajmy im!**

Taka była robota ludowców na Górnym Śląsku. Ledwie tam wleźli, już wprowadzają do Kółek rolniczych **politykę,** a na wszystkich, którzy im służyć nie chcą, wołają: **huzia!** I robi to pan Dubiel, **miljoner i warchoł.** Lepiej już, żeby pił dalej w Tarnowie, aniżeli mącił wodę na Górnym Śląsku. Rozbijać dziś **jedność Górnoślązaków — to zbrodnia!**

List otwarty

ZWIĄZKU KAT.-LUDOWEGO W OSTROWACH TUSZOWSKICH DO OBYWATELI W RADOMYŚLU.

Kochani Rodacy!

Współczujemy bardzo z Wami we wielkiem nieszczęściu, jakie Was spotkało, mianowicie, że Wam **usiłowano zamordować Waszego ks. katechetę Ludwika Smółkę.** Strapienie Wasze jest i naszem wielkiem strapieniem, bo i my tego kapłana mieli jako wikaryusza i przywiązali się do niego.

Dziękujemy Wam publicznie, że celem ratowania go nie żałowaliście ani trudów, ani kosztów, że okazaliście wielką ofiarność razem z Waszym Przezacnym ks. kanonikiem Łukasińskim, któremu za to również składamy najserdeczniejsze: „Bóg zapłać!“.

Dowiadywaliśmy się pilnie o wszystkich szczegółach tego haniebnego napadu i bardzo nas uderzają następujące szczegóły: 1. Żandarmerya radomyska telegrafowała po wypadku do komendy w Mielcu tak: „Ksiądz zamordowany, Składnica zrabowana“. Jestto świadome kłamstwo, bo żandarmerya wiedziała, że ksiądz nie zamordowany, ale ciężko zraniony i że Składnica nie zrabowana. W jakim celu w ten sposób żandarmerya telegrafuje, to nas bardzo a bardzo zaciekawia i nasuwają się nam pewne podejrzenia.

2. Bandyci najpierw byli u żydów, niby ich rabować, a potem napadli na księdza. Rozszerzała się też po mieście pogłoska po napadzie, iż ksiądz padł ofiarą za swego poprzednika, zajmującego się Składnicą. Nas bardzo a bardzo zastanawia to, czemu żydzi nie dali znać do żandarmeryi, gdy już bandyci od nich odeszli i poszli — jak się okazało — na wikaryówkę. Nam ten tajemniczy napad na żydów wydaje się bardzo podejrzany. Nie wierzymy, aby żydzi naprawdę będąc pokrzywdzeni, umieli zachować takie tajemnicze milczenie.

3. Jeszcze bardziej uderza nas to, że żandarmeryi wcale się nie śpieszyło szukać i znaleźć złoczyńców, choć w tym wypadku było to bardzo łatwą rzeczą. Co więcej bardzo jest to ciekawe, iż żandarmerya najpierw poszła do żydów, potem dopiero bardzo późno na wikaryówkę i w dodatku śmiała bezczelnie takie kłamstwo telegramem posyłać do Mielca.

Obywatele radomyscy! te trzy okoliczności dają nam dużo, bardzo dużo do myślenia. Nie wyciągamy wniosków, nie szukamy ukrytych sprężyn. Szukajcie wy, boście na miejscu i stosunki znacie.

My stwierdzamy tyle. Tajemnicze, skryte, bardzo przewrotne, przekupujące chrześcijan, a niezmiernie sprytne jest plemię żydowskie, chrześcijanom zaś ogromnie wrogie.

Jeśli nie chcecie, aby urzędy wasze miejscowe pilnowały tylko interesów żydowskich z krzywdą chrześcijan, **zorganizujcie się natychmiast i załóżcie Związek polityczny katol.-ludowy w Radomyślu.** Związek przed wyborami gminnymi niech sobie ułoży swoją listę radnych i solidarnie niechaj na tę listę wszyscy głosują. Naturalnie na listę nie przyjmujcie żadnego „wujka żydowskiego“. Przy wyborach do Sejmu głosujcie tylko na listę „kat.-ludową“.

Straszna zbrodnia, jaka się stała w Radomyślu, dziwne zachowanie się żandarmeryi w stosunku do tej zbrodni, tajemnicze bezpieczeństwo bandytów niechaj wam oczy otworzą.

Za gminny Związek katolicko-ludowy w Ostrowach Tuszewskich: Jan Trojnacki, przewodniczący Związku kat.-lud. Franciszek Mycek, sekretarz Związku. Józef Pająk, przewodniczący Kółka rolniczego. Bartłomiej Rzeszutek, przewodniczący Komitetu parafii. Jan Partyka, kasyer Spółki Raif. Władysław Sabaj, radny. Jan Rzeszutek, radny. Jan Gacek, radny. Adam Paterak, radny. Jan Świst. Józef Siwiec. Józef Trojnacki, syn Walentego. Tomasz Rzeszutek. Fr. Stypa. Jan Piechota. Katarzyna Piechota. Piotr Wilk Marya Magda Aniela Wrona. Marya Sałdyka. Marya

Babula. Karolina Rzeszutek. Katarzyna Parys. Karolina Piekarska. Karolina Nowak. Anna Rzeszutek. Marya Wyparło.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

(Ciąg dalszy).

III. WŁADZA WYKONAWCZA.

Art. 39. Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem bezwzględną większością głosów Sejm i Senat połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmiolecia swego urzędowania. Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Art. 40. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się, lub innej przyczyny, zastępuje go Marszałek Sejmu.

Art. 41. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe, celem wyboru Prezydenta. Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, Marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

Art. 42. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek zwoła niezwłocznie Sejm i podda jego uchwale, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej należy uznać za opróżniony. Uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada większością $^3/_5$ głosów, w obecności przynajmniej połowy ustawowej, to jest ordynacyą wyborczą ustalonej liczby posłów.

Art. 43. Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów i podległych im urzędników. Każdy urzędnik Rzeczypospolitej musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem. Nominacje urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnuje Prezes Rady Ministrów i jest za ich działania odpowiedzialny przed Sejmem.

Art. 44. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo, celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenie ich użyciem przymusu zapewnić. Takież prawo w swoim zakresie działania mają ministrowie i władze im podległe. Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność.

Art. 45. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, a na wniosek Rady Ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach.

Art. 46. Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Naczelnego wodza sił zbrojnych Państwa, na wypadek wojny, mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych, który za akty związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada przed Sejmem.

Art. 47. Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach, przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm. Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej.

Art. 48. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych.

Art. 49. Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu. Umowy handlowe i celne, oraz umowy, które stale obciążają pod względem finansowym Państwo, albo zawierają przepisy prawne obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę granic Państwa, a także przymierza — wymagają zgody Sejmu.

Art. 50. Prezydent Rzeczypospolitej może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

Art. 51. Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie. Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą powziętą większością $^3/_5$ głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 52. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje uposażenie według przepisów osobnej ustawy.

Art. 53. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu lub Senatu.

Art. 54. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa przysięgę w Zgromadzeniu Narodowem następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzedz nieza hwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męko. Amen".

Art. 55. Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

Art. 56. Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu. Poza tem ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie, za działalność w urzędzie, a to zarówno za zgodność tej działalności z Konstytucją i innemi ustawami państwa, za działanie podległych organów, jak i za kierunek swej polityki.

Art. 57. W tymże samym zakresie obowiązuje ministrów solidarna i indywidualna odpowiedzialność za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 58. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu.

Art. 59. Konstytucyjną odpowiedzialność ministrów i sposób jej urzeczywistnienia określi osobna ustawa. Uchwała, stawiająca ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów większością $^3/_5$ oddanych głosów. Rozpoznanie spraw i wydanie wyroku należy do Trybunału Stanu. Minister nie może uchylić się od odpowiedzialności konstytucyjnej przez zrzeczenie się urzędu. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia minister jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 60. Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach sejmowych i przemawiać poza koleją mówców zapisanych do głosu; w głosowaniach mogą brać udział, o ile są posłami.

Art. 61. Ministrowie nie mogą piastować żadnego innego urzędu, ani uczestniczyć w zarządzie i władzach kontrolujących towarzystw i instytucyj na zysk obliczonych.

Art. 62. Jeżeli urząd ministra sprawuje tymczasowy kierownik ministerjum, stosują się do niego wszelkie przepisy o urzędzie ministra. Prezes Rady Ministrów w razie potrzeby porucza swoje zastępstwo jednemu z ministrów.

Art. 63. Liczbę, zakres działania i wzajemny stosunek ministrów, jak również kompetencje Rady Ministrów określi osobna ustawa.

Art. 64. Trybunał Stanu składa się z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz dwunastu członków, których wybierają z poza swego grona; ośmiu Sejm i czterech Senat. Członkami Trybunału Stanu mogą być wybrane osoby, nie piastujące żadnego urzędu państwowego i używające pełni praw obywatelskich. Wyboru członków Trybunału Stanu dokonywują Sejm i Senat natychmiast po ukonstytuowaniu się na cały okres kadencji sejmowej.

Art. 65. Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego. Jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań wchodzących w zakres samorządu. Związki takie mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny tylko na podstawie osobnej ustawy.

Art. 66. W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji, przy możliwem zespoleniu organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych — w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem, oraz zasada udziału obywateli, powołanych drogą wyborów, w wykonaniu zadań tych urzędów w granicach określonych ustawami.

Art. 67. Prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym. Czynności wykonawcze samorządu

wojewódzkiego i powiatowego należą do organów utworzonych na zasadzie zespolenia kolegjów, obieranych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem.

Art. 68. Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których spółpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy.

Art. 69. Źródła dochodowe państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone.

Art. 70. Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu. Wypadki, w których uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez ministerja, będą określone ustawami.

Art. 71. Odwołanie od orzeczeń organów, zarówno rządowych, jak i samorządowych, dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków.

Art. 72. Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, będzie służyło stronom prawo odwołania się do właściwego sądu.

Art. 73. Do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej, jak i samorządowej, powoła osobna ustawa sądownictwo administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żołnierskie kolumny robocze.

W myśl art. 8 ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P., Ministerstwo Spraw Wojsk. w porozumieniu z Gł. Urzędem Ziems. i Min. Rolnictwa, chcąc przystąpić do nadania ziemi tworzy kolumny robocze, składające się ze zdemobilizowanych a zasłużonych żołnierzy, uprawnionych do otrzymania ziemi darmo i do najszerszej pomocy rządowej. — Zadaniem kolumn roboczych jest w pierwszym okresie wiosennym dokonanie uprawy i zasiewów. Do każdej kolumny roboczej zostanie przydzielona odpowiednia ilość koni i narzędzi rolniczych.

W okresie zaś letnim nastąpi pomiar i rozdział gospodarstwa na osady, które otrzymają byli żołnierze, zorganizowani w kolumny robocze. Zdemobilizowani żołnierze w kolumnach tych otrzymają utrzymanie, przysługujące żołnierzom czynnym.

Do starania się o wcielenie do kolumn roboczych uprawnioni są tylko zdemobilizowani lub bezterminowo urlopowani żołnierze, otrzymujący w myśl art. 2 ustawy o nadaniu ziemię darmo, a więc:

1) Odznaczeni orderem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych"; 2) podani do tych odznaczeń lub posiadający pisemne dowody zasługi wojskowej, t. j. wymienieni w odpowiednich rozkazach pułkowych, brygadowych i innych jako szczególniej zasłużeni w służbie frontowej; 3) ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową w W. P. lub w oddziałach, uznanych za W. P. — Z pośród zgłoszonych, odpowiadających powyższym trzem warunkom, pierwszeństwo będą mieli zawodowi rolnicy.

Zdemobilizowani żołnierze, chcący wstąpić do kolumn roboczych, winni zgłosić się do swego batalionu zapasowego, który, o ile odpowiadają podanym wyżej trzem warunkom, wysyła ich osobnym dokumentem podróży do właściwego oddziału.

Przyjmowanie zgłoszeń i wysyłanie kolumn roboczych odbywać się będzie tylko do 1-go maja b. r.

To i owo.

Dla Anglii bije godzina sądu.

W nocy z dnia 1 na 2 kwietnia wybuchł w Anglii **strajk górników,** którzy nie mogli dojść do porozumienia z rządem. Strajk, który ma cechy wybitnie bolszewickie, obejmuje już tysiące kopalni węgla i rozszerza się coraz bardziej.

Dzienniki londyńskie donoszą o rozruchach strajkujących górników w Szkocji i Walji. Strajkujący granatami ręcznymi zmusili obsługujących pompy kopalniane do zaprzestania pracy, wskutek czego setki kopalń zalała woda, wyrządzając tem miljonowe straty. Odbudowanie bowiem nowych szybów nie pójdzie tak łatwo, jak ich niszczenie. W pierwszych dniach **strajkowało 5 miljonów ludzi,** a liczba ta wciąż wzrasta. Rząd wysłał do obwodu górniczego większe oddziały wojskowe.

Ze względu na postanowienie kolejarzy i robotników transportowych przyłączenia się do strajku, król podpisał dekret, zarządzający **mobilizację rezerwy armii lądowej i marynarki** w celu utrzymania porządku wewnętrznego. Gdyby bowiem kolejarze i t. zw. dokowcy przyłączyli się do strajku, liczba strajkujących wynosiłaby około **7 miljonów ludzi.** Byłby to największy strajk, jaki zna

historja ruchu socjalnego. Ostatnie wiadomości donoszą, iż kolejarze przyłączyli się już do strajku.

Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd pragnie przedewszystkiem usunięcia przeszkód, jakie wynikły i chce do tego użyć drogi rokowań. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczyć kopalnie i oprzeć się wygórowanym żądaniom górników. Rząd zwrócił się również do osób prywatnych z wezwaniem, aby wzięły udział w pomocy narodowej. Partja komunistyczna wystosowała apel do wszystkich robotników, wzywający do udzielenia pomocy górnikom.

„Daily Herald" donosi, że strajkujący robotnicy opanowali w kilku miejscowościach **władzę publiczną i proklamowali republiki bolszewickie.** Zdarzyć się to miało między innemi w Edynburgu, Glasgowie i Leeds.

Bije więc dla Anglii godzina sądu! — bo strajk na taką miarę zakrojony musi wstrząsnąć posadami tego kolosa ze samych mózgów kupieckich zbudowanego.

Niemcy gotują się do wojny o Górny Śląsk.

Wiadomości, jakie napływają z Górnego Śląska, świadczą o gorączkowem gromadzeniu sił niemieckich na granicy powiatów głupczyckiego, prudnickiego i opolskiego. W razie rozpoczęcia akcji militarnej, siły niemieckie skupione w Opolu, Kluczborku i Oleśnie, mają zaatakować powiaty przemysłowe z północy. Cały lewy brzeg Odry jest przepełniony rezerwowymi siłami niemieckiemi i stanowi silną podstawę operacyjną, zaopatrzoną w materjał ludzki i środki techniczne.

Osoby, przybyłe z Górnego Śląska opowiadają, że po głosowaniu wielu emigrantów niemieckich pozostało na Górnym Śląsku i pełni służbę wojskową w organizacjach bojowych, za wynagrodzeniem 46 marek dziennie.

Policja aljancka przeprowadzając rewizję w Laurowej Hucie, wpadła na ślad silnej organizacji wojskowej. Równocześnie aresztowano tamże niemiecką policję plebiscytową, u której wykryto skład broni i granaty ręczne.

W związku z wykryciem biura sztabu organizacji wojskowej w Gliwicach w nocy z dnia 18 na 19 marca władze koalicyjne wyśledziły w dalszym ciągu mieszkanie szefa sztabu tej tajnej niemieckiej organizacji wojskowej, który przy rewizji w marcu zdołał zbiec i ukrywał się w Gliwicach. Dopiero dnia 6 bm. popołudniu udał się szef specjalnej policji koalicyjnej z urzędnikami tej policji do mieszkania szefa sztabu, aby go aresztować. Zaskoczony tą nagłą wizytą, oficer niemiecki usiłował ratować się ucieczką. Strzelił więc do Francuzów, zabijając na miejscu inspektora policji koalicyjnej i raniąc komisarza policji koalicyjnej. W następstwie tego szef policji koalicyjnej w obronie własnego życia zmuszony był użyć broni i zastrzelił na miejscu szefa sztabu bojówki pruskiej.

Wojna grecko-turecka.

Grecy rozpoczęli wojnę z Turkami, którzy dopuścili się rzezi na chrześcijanach w Azji Mniejszej. Z początku Grecy zwyciężali, ale potem ponieśli sromotną klęskę. Wskutek niepomyślnych wieści z frontu traci popularność król grecki Konstantyn, zwolennik wojny, który niedawno objął rządy, a zyskuje zaufanie dawny prezydent Wenizelos, którego wezwano z Paryża do kraju.

Minister skarbu Steczkowski zostaje.

Pod naciskiem opinii publicznej Piastowcy wywrócili koziołka i zaczęli się wypierać, jakoby życzyli sobie ustąpienia min. Steczkowskiego. Minister Steczkowski pozostaje na stanowisku. Obciążenie bowiem podatkowe w Królestwie wynosi 49 marek na głowę, w Małopolsce zaś 30 mk. na głowę. Rozchody na rok 1921 proponowane są w sumie 102 miljardów mk., dochody tylko w sumie 41 miljardów; deficyt wynosi 61 miljardów. Dopłacamy do kolei 8 miljardów, administracja kosztuje 27 miljardów, wojsko miało kosztować 42 miljardów (będzie zaś kosztować około 60 miljardów!) — podatki zaś, cła, monopole i przedsiębiorstwa przynoszą tylko 15 miljardów... Nic dziwnego zatem, że p. Steczkowski pozostaje... Trudno przypuścić, by w takich warunkach jaki kadowiec pokwapił się przyjąć tekę skarbu.

Anglia przeciw nam.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi, iż nie należy mieć żadnych złudzeń co do stanowiska Anglii w sprawie Górnego Śląska. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych **zupełnie jednomyślnie zdecydowane jest przeszkodzić za wszelką cenę połączeniu okręgu przemysłowego z Polską.**

Francya natomiast stoi na stanowisku **traktatu wersalskiego,** który przewiduje podział G. Śląska według wyniku plebiscytu. Dał temu wyraz francuski prez. min. Briand w swem przemówieniu w senacie.

Protest Krakowa przeciw zamachowi żydowskiemu na spoczynek niedzielny.

W niedzielę 10 b. m. odbył się w Krakowie wiec protestacyjny przeciw zmianie ustawy o spoczynku niedzielnym na korzyść handlu żydowskiego.

Referat o grożącem nam niebezpieczeństwie na wypadek zatwierdzenia przez Rząd powyższego ustępstwa wygłosił prezes chrześc. Związku handlowców p. Muszyński. Referent zaznaczył, że w takim razie cały handel konsumcyjny przeszedłby w ręce żydowskie. **Ustawa taka w swoich następstwach spowodowałaby I. rozbiór Polski pod względem gospodarczym.**

Inż. Mianowski przypomniał, że jeszcze 18 grudnia 1919 r. została uchwalona ustawa, uznająca niedzielę za **dzień ogólnego spoczynku**. Jeżeli żyjemy w Polsce — mówił mówca — **toć słuszna jest rzecz, aby ustawa, która została wydana dla całego narodu, była przestrzeganą przez wszystkie jego warstwy, bez względu na wyznanie.**

P. Jendras z G. Śląska w krótkiej a gorącej przemowie zwrócił uwagę na trzecie przykazanie kościelne, zaczynające się od słów „pamiętaj abyś...“ My Górnoślązacy — **mówił** — o tem pamiętamy i nie sądzimy, aby rząd Polski zdecydował się znieść spoczynek niedzielny.

Myślą przewodnią wszystkich tych i następnych przemówień **były wyrazy protestu wobec zamierzonego przez rząd pogwałcenia spoczynku niedzielnego.**

Wkońcu odczytano rezolucyę, w której zebrani na wiecu **protestują przeciw zmianie ustawy o spoczynku niedzielnym** w myśl żądań żydów, a to: 1) ze względu **na obronę powagi religii rzymsko-katolickiej**, jako panującej; 2) ze względu **na niezawisłość życia gospodarczego**; 3) ze względu na **obronę stanu ekonomicznego ludności katolickiej.**

Rezolucyę tę tłumnie zebrani na sali słuchacze przyjęli długo niemilknącymi oklaskami.

Takie wiece protestacyjne powinny się odbyć w każdej gminie, a rezolucje uchwalone na nich należałoby posłać na ręce Marszałka Sejmu.

Wieści z powiatów.

Z Bocheńskiego.

Mieszkańcy powiatu bocheńskiego zapytują, dlaczego nie mogą w żaden sposób kupić w lasach rządowych nawet najmniejszej ilości drzewa budulcowego? Przecież nawet za czasów austrjackich mogliśmy nabyć dowolną ilość drzewa, a dziś kiedy jest wolna Polska — kiedy u steru jest chłop — nie wolno nam kupić drzewa w puszczy Niepołomickiej. Wielu z nas chwyta się wskutek tego kradzieży, boć chałupę czy stodołę trzeba poprawić, a drzewa kupić nie można. Wprawdzie każą nam pisać do jakichś urzędów do Lwowa o pozwolenie, by można kupić drzewa budulcowego, ale, jak się napisze, to można i rok czekać, zanim jaka odpowiedź nadejdzie. Sami zarządcy lasów mówią, że to zarządzenie jest niesłuszne i krzywdą dla biednych na wsi. Na tej drodze prosimy naszych posłów katolicko-ludowych o wstawienie się, byśmy na swą potrzebę mogli nabyć choć niewielką ilość drzewa budulcowego w puszczy Niepołomickiej.

Mieszkańcy powiatu.

Korespondencye.

ŻDRZARZEC, pow. Mielec. Politycy z pod znaku Stapińskiego urządzili w 6 Nrze „Przyjaciela Ludu“ oszczerczy napad na naszych czcigodnych księży, a szczególnie na ks. wik. Franciszka Wójcika, jakoby miał poniewierać po nazwisku uczciwych ludzi, że obowiązki kościelne spełnia niedbale, że żąda za pogrzeb krowy i t. d.

Jako parafianin i katolik stwierdzam swoim podpisem, że to jest tylko czyste kłamstwo rzucone przez owych polityków „Wolaków“. Ks. Wójcik, jak to wszyscy mogą poświadczyć, spełnia po kapłańsku swoje obowiązki i jest prawdziwym przyjacielem ludu.

Teraz zwracam się do was, wy politycy, zaprzestańcie już politykować, a więcej księży nie krytykujcie, bo sąd o nich nie do was należy.

Józef Świątek, czytelnik „Ludu Katol.“

BORZĘCIN, pow. Brzesko. 17 września 1919 r. wysłały nam dzieci nasze z Ameryki paczki, które z powodu różnych trudności przeleżały przeszło 1½ roku w Gdańsku. Wiele razy pisaliśmy w tej sprawie do Warszawy, ale zawsze nadarmo. Aż nareszcie udaliśmy się z prośbą do p. posła dra Matakiewicza, który wraz z kolegami swymi zajął się tą sprawą gorliwie i w naszej biedzie nam dopomógł, bo 19 marca b. r. otrzymaliśmy wreszcie te paczki którešmy już za zaginione uważali. To też dziś w imieniu wszystkich poratowanych zasyłamy p. posłowi Matakiewiczowi i jego Towarzyszom za ich życzliwość i pracę serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Wyborcy ze Stronnictwa katol. lud.:

A. Wójcik, Anna Banaś, Szymon Szuba.

STUBNO, pow. Przemyśl. W dniu 3 kwietnia b. r. odbył się u nas wiec, na którym sprawozdanie poselskie zdawał poseł ks. dr. Kotula. Przewodniczącym wiecu był ks. prob. Sapyta, sekretarzem p. Mroczkowski. W wiecu brali udział Polacy i Rusini. Poseł ks. K. przedstawił obraz polityki zagranicznej i wewnętrznej i aktualne sprawy powiatu przemyskiego. Na wiecu uchwalono rezolucye, domagające się szybkiej odbudowy powiatu przemyskiego, zaprowadzenia wolnego handlu i prowadzenia polityki czystych rąk przez partje. W końcu uchwalono ks. posłowi jednomyślnie wotum zaufania i podziękowanie za gorliwą pracę poselską. **Uczestnik wiecu.**

WITKOWICE, pow. Ropczyce. Jak wszystkim wiadomo, w czasie wojny zabierała żydowska Austria nawet z kościołów dzwony, piszczałki organowe i lichtarze. Wiemy też wszyscy, że jej ten rabunek na do-

bre nie wyszedł. I nam w Witkowicach zrabowano wtedy dzwony, aleśmy za staraniem ks. kan. Jana Weisły, przy ofiarności parafian zakupili niedawno w Białej nowe. I oto dnia 6 marca b. r. odbyła się u nas piękna uroczystość konsekracji tych dzwonów, której dokonał delegat Najprzew. Ks. Biskupa ks. prałat Mysor z Tarnowa w asystencji ks. proboszcza, ks. M. Zuziaka i O. Kapucyna z Sędziszowa. Rzewna to była chwila, kiedy młodzieńcy w strojach strażackich nieśli w procesji pięknie przybrane dzwony na przygotowane rusztowanie. Podczas sumy zebrano na budowę nowego kościoła 36 tysięcy Mk., 1 dolar i 13 koron srebrnych. Śliczne kazanie wygłosił po sumie O. Kapucyn. Wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej uroczystości, dziękujemy serdecznie staropolskiem „Bóg zapłać". **Czytelnik M.**

Rozmaitości.

Kalendarz na kwiecień 1921

(od 17 do 24 kwietnia)

11	N.	3 po Wielk. Roberta
12	P.	Apoloniusza
13	W.	Leona
14	Ś.	Zenona
15	C.	Anzelma
16	P.	Sotera, Teodora
17	S.	Wojciecha, Jerzego
18	N.	4 po W. Fidelisa.

O. BERNARD ŁUBIEŃSKI, z zakonu OO. Redemptorystów obchodził dnia 10 kwietnia b. r. 50-letni jubileusz swojej pracy kapłańskiej. Uroczystość, którą m. in. zaszczycili swoją obecnością Najprzew. Książę-Biskup Sapieha i Ks. Biskup Wałęga, odbyła się w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu. O. Bernard Łubieński znany jest szerokim masom ludu polskiego, jako „kulawy misjonarz", uwielbiany za swe porywające kazania i przykład życia prawdziwie świętego. Piersiami swojemi przeorał ten zacny kapłan całą Polskę wzdłuż i wszerz, utwierdzając lud we wierze katolickiej. Oby jak najdłużej pozostawał jeszcze między nami i krzepił nas potęgą swojej świętej duszy.

SPROSTOWANIE. Ponieważ po zbadaniu okazało się, że zarzuty poczynione w korespondencji z Borzęcina w 43 numerze „Ludu katol." z. r. b. asesorowi gminnemu p. Józefowi Kobyłeckiemu z Borzęcina nie są zgodne z prawdą, więc to z przyjemnością podajemy do wiadomości.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu miljonówki dnia 9 b. m. wygrana padła na **Nr. 1,390.389** zakupiony przez oddział P. K. K. P. w Tarnopolu.

EMERYTURY INWALIDÓW. Inwalidzi wojsk. austr., uznani za takich przed wojną, mają wnieść jak najwcześniej podania o wypłacenie emerytur, załączając: książkę inwalidzką, świadectwo przynależności gminnej, oraz dowód (odcinek pocztowy), kiedy interesowany otrzymał ostatnie pobory. Podania należy adresować do biura ewidencyjnego b. Domu inwalidów we Lwowie, ul. Kurkowa l. 14.

SPADEK CEN ZBOŻA W MAŁOPOLSCE. „Kurjer Lwowski" donosi, że ceny zboża w Małopolsce wschodniej szybko spadają. Cena pszenicy waha się od 3.500 do 4.000 Mkp.

PRZENIESIENIA W SŁUŻBIE POLITYCZNEJ. Gen. delegat rządu przeniósł starostę Wł. Olszewskiego z Tarnobrzega do Limanowej, sekretarzy namiestnictwa: Fr. Piątkowskiego z Limanowej do Lwowa, Wł. Trześniowskiego do Nowego Targu i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa, przeniósł komisarza pow. Dra Adama Karczmarskiego z Nowego Sącza do Wieliczki i Dra Maryana Riessa z Myślenic do Nowego Sącza, oraz koncepistę nam. Dra Romualda Foremnego z Liska do Myślenic.

ŻYDZI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Na Górnym Śląsku żyje 20.000 żydów. W przemyśle i górnictwie grają ogromną rolę. Oczywiście nie jako robotnicy, ale kapitaliści-właściciele. Dzienniki donoszą, że **wszyscy żydzi górnośląscy solidarnie głosowali za Niemcami.**

ZMIANY W WOJSKOWOŚCI. Szef sztabu gen. Rozwadowski został mianowany generałem broni i ma objąć obowiązki głównego inspektora wojsk. Dotychczasowe jego stanowisko szefa sztabu w min. spraw wojsk. obejmuje gen. Sikorski.

PRZESYŁANIE ZWIERZĄT. Ministerjum kolei żelaznej komunikuje: 1) jaja zarodowe w koszykach, skrzynkach oraz także drób i króliki w koszach, skrzyniach, kojcach lub klatkach mogą być w ciągu lutego, marca, kwietnia i maja na życzenie nadawcy przewożone w pociągach osobowych jako przesyłki nadzwyczajne z zachowaniem przepisów do rodzaju przesyłek się odnoszących. 2) kosze, skrzynie, kojce i klatki należycie zabezpieczone od kradzieży muszą być zaopatrzone w widoczne napisy: Ostrożnie, rodzaj ładunku firmy lub nazwiska nadawcy i dokładny adres odbiorcy.

OCHOTNICY W WOJSKU. Jak z Warszawy donoszą, w najbliższej przyszłości ma być ogłoszone rozporządzenie o przyjmowaniu do wojska tych z pośród bezterminowo urlopowanych szeregowych lub podoficerów, którzy zgłoszą się ponownie do dalszej służby wojskowej, bądź w charakterze ochotników do marynarki wojennej, bądź też w charakterze podoficerów zawodowych lub majstrów wojskowych.

UPRAWA TYTONIU. Dyrekcja okręgu skarbowego ogłasza: Ministerstwo skarbu zezwoliło w b. r. na uprawę tytoniu plantatorom dla celów przemysłowych jedynie we wschodniej Małopolsce, zaś rolnikom dla własnego użytku. Dla własnego użytku uprawiać wolno tytoń tylko tym rolnikom, którzy uzyskają na rok bieżący pozwolenie na uprawę od miejscowych zarządów gminnych. Na obszarze, przekraczającym 10 m. kw., uprawa tytoniu dla własnego użytku bezwarunkowo nie będzie dozwolona. Osoby, które tytoń uprawiać będą bez zezwolenia lub na obszarze większym, będą obowiązane uiścić trzy-

krotną opłatę, nadto cały zbiór liści tytoniowych ulegnie konfiskacie. Niezależnie od tego, winni przekroczenia karani będą wedle b. austr. ustawy karnosądowej. Wypredukowane liście tytoniowe może rolnik zatrzymać jedynie dla własnego użytku lub sprzedać tut. fabryce tytoniu. Nie wolno mu bezwarunkowo, pod zagrożeniem surowych kar, które będą bezwzględnie stosowane, odsprzedawać materjału tyt. komu innemu. W razie stwierdzenia nielegalnej sprzedaży, liście tyt. ulegną konfiskacie. rolnik obowiązany będzie do złożenia skarbowi państwa kwoty, uzyskanej ze sprzedaży. Niezależnie od tych kar, ulegnie karze w myśl § 15 s. u. k.

ZJAZD KATOLICKI W WARSZAWIE. Komitet organizacyjny Zjazdu katolickiego zakończył swoją organizację wewnętrzną i przystępuje do przygotowania zjazdu, który jest projektowany w pierwszej połowie września br.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA KONSTYTUCJĘ. Żydowscy posłowie otrzymują zewsząd od swoich współwyznawców podziękowania, za pracę nad uchwaleniem dobrej dla żydów konstytucji. Między innemi nadesłały z podziękowaniem telegramy synagoga sandomierska i gminy żydowskie z Opoczna, Suwałk i innych miejscowości.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA. Dnia 9 b. m. przez cały niemal ranek można było obserwować w Polsce częściowe zaćmienie słońca.

AMUNICJA DLA POLSKI. Do Gdańska przybył okręt angielski „Wabled n“, wiozący amunicje dla Polski. Niemieccy robotnicy portowi odmówili początkowo wyładowania okrętu, stawiając żądania natury ekonomicznej, potem jednak wyładowywanie okrętu się rozpoczęło.

LICZA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH w Polsce w tysiącach tak się przedstawia:

b. Królestwo Kongresowe	815.000
Górny Śląsk	375.000
Małopolska	295.000
Wielkopolska	160.000
Pomorzo	145.000
Śląsk Cieszyński	75.000
Razem:	1,865.000

Na 100 tysięcy mieszkańców wypada przeciętnie robotników pracujących w fabrykach i zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku — około 12 tysięcy, na Śląsku Cieszyńskim — około 18 tysięcy, w b. Królestwie Kongresowem, w Wielkopolsce i należącej do Polski części Pomorza — około 7 tysięcy, w Małopolsce — 4 tysiące.

POWRÓT JEŃCÓW POLSKICH. Dnia 3 b. m. przybył do Baranowicz nowy transport jeńców polskich z Rosji, złożony z 900 szeregowców i 19 oficerów.

CENY BYDLA. Na targ od 2 do 8 kwietnia b. r. spędzono do Krakowa bydła rogatego 472, cieląt 1065, nierogacizny 552, razem 2089 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 6800 do 13.000 Mk, woły od 9000 do 14.000 Mk, krowy od 7000 do 13.000 Mk, jałownik od 8000 do 13.000 Mk. cielęta od 7000 do 11.000 Mk, nierogaciznę tuczną od 17.500 do 20.000 Mk, bitej wagi: nierogaciznę od 19.500 do 27.000 Mk.

WYPRAWA KAROLA po koronę węgierską nie udała się. Nie osiągnąwszy celu, musiał b. cesarz wracać do Szwajcarji.

FAŁSZERZE DOLARÓW. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. policja lwowska wykryła we Lwowie „fabrykę“ dolarów amerykańskich. Fałszerzy aresztowano oraz skonfiskowano znaczną ilość klisz i gotowych banknotów.

TRANSPORT ROZWODÓW. W Warszawie zaaresztowano oryginalnego delegata, który przyjechał z Ameryki i przywiózł aż 5.000 rozwodów od żydów emigrantów dla ich żon, pozostałych w Warszawie i Polsce. Podług rytuału żydowskiego wystarczy bowiem wręczyć rozwód żonie przez delegata, a wtedy jest ona rozwiedziona nawet wbrew swej woli. Rozwód jest ważny, jeżeli zostanie wręczony w obecności świadków i żona weźmie go w ręke choćby na sekundę, nawet o ile nie wiedziała z góry, co przyjmuje. Nie pomaga potem odrzucenie tego papieru, ani żadne protesty. Rabini uznają tego rodzaju rozwody za zupełnie prawomocne.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY. Bolszewicy ogłaszają w swej urzędowej gazecie, że w ciągu ostatniego półrocza w 12-tu guberniach Rosji środkowej wybuchło 114 powstań, wykryto 214 organizacyj przeciwbolszewickich, rozstrzelano 4.305 osób, wtrącono do więzienia 28.940 osób.

ZJAZD KOMISARZY BOLSZEWICKICH uchwalił na wniosek Lenina pobieranie podatków w naturze od rolników, resztę zaś produktów pozwala rolnikom sprzedawać z wolnej ręki. Zachodzi jednak pytanie, w jakim celu włościanie zasilać mają miejskie rynki rosyjskie, skoro nic w zamian w zrujnowanych miastach nie mogą już otrzymywać. Wieś w Rosji żyje obecnie swem życiem odrębnem, mając własnych rzemieślników, a wszelki stosunek z armją, sowieckim rządem i miastami włościanie uważają za nieszczęście.

OBCHÓD ROCZNICY NAPOLEONSKIEJ W POLSCE. Pod protektoratem Naczelnika państwa, marszałka Sejmu, prezydenta ministrów, kardynała Kakowskiego oraz przedstawiciela Francji posła Rzeczypospolitej francuskiej p. Panafieu i szefa wojskowej misji francuskiej jen. Niessela, zawiązał się w Warszawie komitet stołeczny obchodu rocznicy Napoleońskiej w Polsce, który w odezwie do narodu przypomina 100 rocznicę śmierci Napoleona dnia 5 maja b. r i nawiązuje do wskrzeszenia państwowości polskiej przez Napoleona pod postacią Księstwa Warszawskiego.

ILE BRONI MAJĄ JESZCZE WYDAĆ NIEMCY. Niemcy mają wydać jeszcze 1.100 armat, 17.000 mitraliez, 230.000 karabinów.

KOSZTA WOJNY ŚWIATOWEJ. Jeden z senatorów stanu Missouri w Stanach Zjednoczonych, opracował zestawienie wydatków wojny światowej. Straty przedstawiają się następująco: Koszta wojskowe, straty ludności cywilnej i renty inwalidów ogółem 180 miliardów dolarów. Szkody efektywne państw

sprzymierzonych po spłaceniu kredytów i pożyczek wojennych wynoszą 139 miljardów dolarów.

KURS PIENIĘDZY
dnia 11 kwietnia 1921 r.

1 dolar amerykański	780—810 Mk.
1 frank francuski	56—59 Mk.
1 marka niemiecka	12—13 Mk.
100 koron austrjackich	115—120 Mk.
1 korona czeska	10—11 Mk.
Lei rumuńskie	10—11 Mk.
1 Lira włoska	28—32 Mk.

Humor i satyra.

TAKŻE RADA.

Spotkały się dwie Marysie
I gadały o tem,
Złapać Wojtka na żeniaczkę
Ciężkim jest kłopotem. —
Stara Magda z za chałupy
Na to im odgadnie:
— Wyszczerz zęby, daj mu gęby,
Sam ci Wojtek wpadnie.

SKŁADKI.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku. Parafja Cerekiew 870 Mk; Urząd paraf. Krzyżanowice 400 Mk; Dzieci szkolne w Cerekwi 210 Mk.

Na fundusz organizacyjny S. K. L. Ks. Dziekan W. Rogoziewicz z Uszwi 100 Mk; ks. Osiecki 200 Mk.

Na jeńców polskich. Parafja Siemiechów 420 Mk.

Na biedne sieroty. Dzieci szkolne z Niedźwiedzy 200 Mk.

Na fundusz prasowy. Katarzyna Kraus, Ropczyce 50 Mk; ks. Franc. Piękoś, Pstrągowa 100 Mk; Jarst, Tarnów 12.50 Mk; Paweł Dziedzic z Gumnisk 10 Mk; Z. Jeż, N. Sącz 200 Mk; Franc. Pieluch, Warszawa 60 Mk.

Odpowiedzi Redakcyi.

Przew. ks. R. Zelek, Krzyżanowice p. Pińczów. Żądany adres brzmi: Państw. Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. — **P. Pikuła, Żulice.** Sprawę poruszyliśmy u XX. Misjonarzy i obiecano ją załatwić. Śpiewniki teraz po 200 Mk. — **Józef S. Dąbrówka Wisłoka.** Wystarczy: Główny Urząd Ziemski — Warszawa. — **Parafjanie Zgórscy.** Koresp. musiałaby być w gazecie podpisana imieniem i nazwiskiem. Inaczej obrona niema żadnego znaczenia. Jeśli prawda, niema się czego bać ani wstydzić. — **Michał Dyda, Grywałd.** Teraz nic o tem nic słychać. Trzebaby się dowiedzieć w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Nowym Sączu. — **St. Małecki, Wilhelmshof, Dania.** Pieniądze otrzymaliśmy; dziękujemy. Elementarz wysłany. Adres poprawiliśmy. — **Józef Kędzior, Nyborg, Dania.** Posłaliśmy Wasz list do biura. Gdyby coś było, mają dać znać. Najprędzejby coś we wschodniej Małopolsce można kupić, bo tam parcelują. Gazetę pod adresem Jan Królak wysyłamy. — **Michał Wojtanowicz, Rosenlund, Dania.** Pieniądze od Pana dotąd żadnych nie otrzymaliśmy. Konsulat pisze do Pana, że pieniądze wysłał do Redakcji „Głosu Narodu“, a nie do nas. U nas zamawiał gazetę dla Pana ks. Chwirut ze Lwowa, ale pieniędzy nie nadesłał dotąd. Pisaliśmy w tej sprawie do niego. Gazetę wysyłamy. Prosimy o wyraźne napisanie, jaki ma być adres od maja, bo ten podany niewyraźny. Z uwag skorzystamy. Kursu koron duńskich nie podajemy, bo ich od dłuższego czasu nie notują na giełdzie. — **A. Zięba, Krynica-Zdrój.** Nie wiemy, o który Śląsk Panu chodzi, o Górny, czy Cieszyński. — **J. Z. z Tarnowa.** Adresu tego Towarzystwa nie znamy. Nadawca powinien reklamować, albo nadesłać dokładny adres tego Towarzystwa. — **Zdzisław Jeż.** W pierwszej części nadesłanego nam artykułu niema żadnej nowej myśli, choć te, które są, są bardzo piękne, ale już trochę oklepane. Prosimy o drugą część, więcej realną i przedmiotową. Prosimy też o korespondencje. — **Sypek Michał.** Będzie wkrótce. — **Ks. Wład. Mendrala.** Odezwę zamieścimy, choć radzimy rozpocząć energiczne kroki o zasiłek rządowy. Wszak 3 miljardy wyznaczono na pomoc dla rolników. — **Ewa Kowalówna.** Z nadesłanego wierszyka widać rozum i dużo miłości dla dobrej sprawy. Jednakże zamiast wierszy, które nie zawsze nadają się do druku, prosimy opisać nam, co się u was dzieje, a taką korespondencję umieścimy. — **Woźniak Ludwik.** Posłaliśmy list. Czy doszedł? — **Kilian.** Zamieścimy w miarę miejsca. Za ofiarę na fundusz prasowy dziękujemy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

POSADY ZARZĄDCY w średnim lub małym dworze najchętniej w Królestwie Pol. poszukuje mężczyzna żonaty, lat 32, który był w Danji rządcą 4 lata, zna swój zawód i posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia do Administracji „Ludu katol.“ pod **„Rodak z Królestwa“.**

ZAGUBIONĄ podczas powołania roczników z gminy Piaski koło Włocławka kartę odroczenia Jana Sudera, ur. w roku 1901 w Głogoczowie, pow. Myślenice, unieważnia się.

WAŻNE DLA ANDRYCHOWA I OKOLICY. Hodowcy królików rasowych mogą korzystać ze stadników (samców) rasowych za opłatą w naturze: Od samca belgijskiego za pokrycie samicy, wiązka koniczyny i 1 litr owsa lub miarka buraków pastewnych. Od samca niebieskiego wiedeńskiego za pokrycie samicy, wiązka koniczyny lub dobrego siana, lub 1 litr owsa. — Bliższych wiadomości udziela apteka w Andrychowie.

ZGINĄŁ 12-LETNI CHŁOPAK Władysław Tombur, uczeń klasy I., ur. w Słupcu pod Szczucinem, lewa ręka krzywa, po prawej stronie szyji szkrofule, sierota bez ojca, matka w Ameryce. Wyszedł z domu 12 listopada 1920 r. wieczorem i mimo licznych ogłoszeń nie znalazł się dotąd. Matka przysłała z Ameryki dla niego ubranie i buty, po które niech się zgłosi do opiekuna Antoniego Zimecia w Słupcu pod Szczucinem.

ZARAZ DO SPRZEDANIA we wsi czysto polskiej, odległej od Lwowa 18 klm., stacya kolejowa, szkoła i kościół w miejscu, 20-morgowe wiejskie gospodarstwo, gleba bardzo urodzajna, jeden duży budynek wspólny i mieszkalny i gospodarczy, zasiewy ozime 5 mg. żyta i 2 mg. pszenicy, dodaje się nasiona wiosenne, odpowiedni inwentarz martwy, 1 krowa. — Cena kupna 4000 dolarów ze zamianą na Marki pols.

Bliższych informacyi udzieli dr. Jan Dziurzyński we Lwowie, pl. Bernardyński L. 11.

Druki reklamacyjne

sporządzone według wymagań władz wojskowych są do nabycia w Administracyi „LUDU KATOL.“ w Krakowie i w Filii Administracyi w Tarnowie, ul. Chyszowska 5, po 20 Mk za egzemplarz.

MIÓD! PSZCZOŁY! JARZYNY!

Wysyłam dla pszczół: Centurję, melisę, szałwię, rumianek, słonecznik, przelot, koniczynę białą i czerwoną oraz do ogrodu i pola marchew, buraki, sałatę, grochy, fasole, rzepy, gorczyce, ogórki i t. d. wszystko w porcjach po 20, 50 i 100 marek. Towar dobry. Adresujcie: **St. Wojcikiewicz, Przeworsk, Małopolska.**

DLA KROW

MLECZNY PROSZEK **„WAKCYRYNA“**

»Wakcyryna« zwiększa wydajność dobrego mleka z dużą zawartością tłuszczu.
»Wakcyryna« zwiększa wydajność masła.
»Wakcyryna« wzmacnia organy trawienia, poprawia apetyt i chroni od chorób.

Dodawajcie do paszy krowom »Wakcyrynę«, a będziecie mieli dużo dobrego mleka i masła. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, — — — GŁÓWNY SKŁAD:

Apteka St. i K. Wągrowskich i A. Kadecza
w Warszawie, Chłodna 16.

Wydaje się również za załączeniem pocztowem.

Pasta i wazelina do obuwia,

klej szewski, kołki, przędza, szydła, igły, gwoździe, młotki, podkówki, raszple, zelówki i obcasy gumowe, skóra na wierzchy i podeszwy, farby do materyi, szczotki, przybory szkolne, przybory do palenia i golenia itd. dla konsumów i kupców w każdej ilości.

Papier szklany, papier szmerglowy

hurtownie poleca. — Na prowincyę wysyłka odwrotnie

J. Berbeka. Kraków, plac Marjacki l. 3, I. p.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

Najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać:

KAINIT, SOLE potasowe wysoko procentowe, GIPS NAWOZOWY, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby.

Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

MATERYAŁY BUDOWLANE:

Wapno, Cement, Gips murarski i sztukatorski, Dachówka asbestowa, „ASSIT“ i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną, Tymotę i inne nasiona częściowo

z szybką dostawą poleca firma protokołowana:

ANT. BODUCH

Hurtowna sprzedaż i skład nasi n. produktów rolnych, wszelkich nawozów sztucznych, artykułów kolonialnych, wapna, cementu, gipsu, dachówki asbit, oraz maszyn rolniczych i do celów przemysłowych.

ŻYWIEC, RYNEK 21.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.